

Sygn. akt IV KK 574/20

POSTANOWIENIE

Dnia 10 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 10 lutego 2021 r.,
sprawy D. Ł.

uniewinnionego od popełnienia czynu określonego w art. 177 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego
od wyroku Sądu Okręgowego w N. z dnia 25 czerwca 2020 r., sygn. akt II Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w N. VIII Zamiejskowy Wydział
Karny z siedzibą w M. z dnia 7 października 2019 r., sygn. akt VIII K (...),
na podstawie art. 535§3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w N., VIII Zamiejskowy Wydział Karny z siedzibą w M.,
wyrokiem z dnia 7 października 2019 r., sygn. akt VIII K (...) uniewinnił
oskarżonego D. Ł. od zarzucanego mu czynu mającego polegać na tym, że w dniu
3 marca 2015 r. w miejscowości R., rejonu m., naruszył nieumyślnie zasady
bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem
osobowym marki A. o nr rej (...) z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas
ruchu, czym doprowadził do zderzenia narożnikowego z zespołem pojazdów I. o nr.
rej. (...) wraz z przyczepą o nr. rej. (...), kierowanym przez P. J., nadjeżdżającego z

przeciwnego kierunku, wskutek czego w wyniku zderzenia samochód A. będące w obrocie na prawo, przemieścił się powrotnie na pas prawy, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym samochodem osobowym marki K. o nr rej. (...), kierowanym przez A. P., jadącym uprzednio za nim, skutkiem czego kierujący samochodem A. doznał obrażeń ciała w postaci skręcenia odcinka szyjnego kręgosłupa, krwiaka podoponowego w odcinku szyjnym rdzenia kręgowego, stłuczenia głowy, wstrząśnienie mózgu, oraz otwartego złamania rzepki prawej z przemieszczeniem; kierujący samochodem marki I. P. J., obrażeń ciała w postaci: złamania głowy III kości śródstopia lewego, naciągnięcie odcinka szyjnego kręgosłupa - skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała obu kierujących na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., tj, przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, Sąd Okręgowy w N., wyrokiem z dnia 25 czerwca 2020 r., sygn. akt II Ka (...) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, zwalniając oskarżyciela posiłkowego P. J. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, a w zakresie apelacji prokuratora kosztami tymi obciążył Skarb Państwa.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wywiodła pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Skarżąca zarzuciła:

1) rażące naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 200 § 3 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. poprzez zaniechanie przesłuchania z urzędu na rozprawie biegłych L. F., K.O. oraz A. R. (bądź dopuszczenie opinii uzupełniających albo powołanie nowego biegłego) pomimo istnienia pomiędzy ich opiniami zasadniczej różnicy zapatrywań co do możliwości zajścia opisywanej przez oskarżonego awarii, której to kwestii, Sąd nie posiadający wiadomości specjalnych nie powinien był próbować rozstrzygać samodzielnie jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, lecz pozwolić powołanym w sprawie biegłym na ich profesjonalne rozstrząśnienie pomiędzy sobą;

2) rażące naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. 410 k.p.k. w z art. 5 § 2 k.p.k. zw. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności zaś opinii biegłego A.

R. (k.194 — k. 218), dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego i polegającą na błędnym uznaniu, że do wypadku z dnia 3 marca 2015 r. doszło w wyniku nagłej awarii układu kierowniczego samochodu oskarżonego, w sytuacji, gdy z opinii biegłego A. R. taka konkluzja w ogóle nie wynika, kwestia ta była wyłącznie przedmiotem hipotetycznych rozważań, zaś wyjaśnienia oskarżonego o rzekomej awarii układu kierowniczego stanowiły wyłącznie jego dość wygodną, bo nieweryfikowalną z uwagi na natychmiastowe zezłomowanie auta, linię obrony i nie należało dawać im wiary w najmniejszym stopniu;

3) rażące naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k. w zw. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i zaafirmowanie błędnego poglądu Sądu I instancji odnośnie tego, że w sprawie występowały niedające się usunąć wątpliwości, które należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, w sytuacji, w której z materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności zaś z opinii biegłych, oględzin miejsca zdarzenia oraz z zeznań świadków wynikało, że oskarżony nie podjął jakiegokolwiek próby hamowania bezpośrednio przed zderzeniem, co zadaje kłam jego linii obrony polegającej na powołaniu się na rzekomą awarię układu kierowniczego samochodu, a implikuje wyłącznie odwrócenie uwagi oskarżonego od sytuacji na drodze, które skutkowało przedmiotowym wypadkiem;

4) rażące naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. 410 k.p.k. w z art. 5 § 2 k.p.k. zw. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności zaś opinii biegłego L. F. (początek k. 313a) oraz pisma nadesłanego przez A. Sp. z o.o. z dnia 2 stycznia 2017 r. (k. 300) dokonaną z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego i polegającą na pominięciu przy wyrokowaniu kompletnej, spójnej i kompleksowej opinii ww. biegłego i potraktowanie opinii L. F. jako dowodu nieprzydatnego do wyjaśnienia okoliczności na które został powołany, tylko i wyłącznie z uwagi na podyktowane wieloletnim doświadczeniem, ogromną wiedzą oraz stanowiskiem serwisu uzasadniony sceptycyzm co do możliwości

zajścia w samochodzie awarii układu kierowniczego w czasie i okolicznościach przedstawionych przez oskarżonego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w N. do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, a ten stan rzeczy uprawniał do jej oddalenia na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.)

Na wstępie rozważań zasygnalizowania wymaga utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym ten środek zaskarżenia ma charakter nadzwyczajny i przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko w powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Postępowanie kasacyjne nie stanowi kolejnej, alternatywnej, bądź dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji. Rolą tego postępowania jest bowiem, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Sąd Najwyższy nie jest natomiast uprawniony do ponownej, samodzielnej oceny dowodów i na tej podstawie – kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Najwyższego zarówno przyjęta forma zredagowania zarzutów kasacyjnych, jak i argumentacja wyrażona w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia świadczą wyłącznie o niepokodzeniu się skarżącego z treścią wyroku Sądu I instancji, a ściślej – wynikami postępowania dowodowego. Oceny takiej nie zmienia wyłącznie formalne powołanie, jako rzekomo naruszonych, przepisów związanych z postępowaniem odwoławczym, np. art. 457 § 3 k.p.k. czy art. 458 k.p.k. Tymczasem o prawidłowości zarzutu kasacyjnego nie decyduje zaproponowana przez skarżącego kwalifikacja prawna

dostrzeżonych uchybień, ale ich istota i realne zaistnienie. Muszą to być nadto – co do zasady – uchybienia związane z procedowaniem sądu drugiej instancji.

Niewątpliwą trudność w odtworzeniu rzeczywistych przyczyn wypadku stanowił fakt zniszczenia wraku pojazdu A. należącego do oskarżonego przed rozpoczęciem postępowania dowodowego, co uznać należy za niedopuszczalne wręcz zaniedbanie organów ścigania. Taki stan rzeczy spowodował, że Sąd musiał, w oparciu o dostępne mu dowody, zweryfikować linię obrony oskarżonego podnoszącego, że do wypadku nie doszło z jego winy, albowiem powodem wykonania niebezpiecznego manewru była usterka układu kierowniczego, która nastąpiła w momencie niemalże bezpośrednio poprzedzającym zderzenie pojazdów. Przebieg zdarzeń nie został natomiast ustalony wyłącznie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, lecz w równej mierze na podstawie zeznania świadków – uczestników wypadku, tj. pokrzywdzonego P. J., A. P. i M. Z.. Do wyjaśnienia okoliczności wypadku dopuszczono trzy opinie biegłych. Trudno zatem przyjąć, jakoby w sprawie nie dążono do wykrycia prawdy w sposób wszechstronny.

Wersja zdarzeń podawana przez oskarżonego nie została skutecznie zakwestionowana w oparciu o dostępne dowody o charakterze osobowym. Sama skarżąca nie wskazuje, który to konkretnie dowód pozwala ukształtować stuprocentowe przekonanie o jego zawinieniu, względnie umożliwia na podważenie prawdziwości złożonych wyjaśnień. Tymczasem już świadek A. P. ocenił, że pojazd oskarżonego „bezwiednie” jechał prosto, kontynuując jazdę przed siebie, tak jakby nie reagował na polecenia kierowcy. Również odnosząc się do opinii biegłych należało przyjąć, że żadna z nich nie zawierała jednoznacznego stwierdzenia, że przebieg wypadku, czy też okoliczności relacjonowane przez oskarżonego nie dowodzą awarii układu kierowniczego, ani że możliwość taka była wysoce nieprawdopodobna.

Zakwestionowanie opinii sporządzonej przez dr. inż. L. F. wraz z mgr. inż. J. G., na którą obecnie powołuje się skarżąca, zostało przez Sądy obu instancji dodatkowo wytłumaczone w sposób klarowny i zasadnie dostrzeżono, że sami biegli odnieśli się do ewentualności awarii układu kierowniczego wyłącznie w sposób „hipotetyczny i techniczno – teoretyczny”. Ten zespół biegłych w ogóle nie rozważył wystąpienia nagłej awarii bezpośrednio przed wypadkiem, która nie była

sygnalizowana wcześniejszymi symptomami. Owo wadliwe założenie, polegające na odniesieniu wniosków opinii do pojazdu sprawnego zdyskwalifikowało opinię jako nieodpowiadającą postanowieniu dowodowemu, skoro kwestia potencjalnej awarii pojazdu była od samego początku postępowania dowodowego konsekwentnie wskazywana przez D. Ł..

Wszystkie opinie musiały, ze względu na wzmiankowany brak możliwości zbadania wraku, opierać się na pewnych założeniach o charakterze wyłącznie teoretycznym. Zasadniczy mankament opinii, w postaci niejednoznaczności wniosków, nie wynikał zatem z niepełności, niejasności, bądź zewnętrznej sprzeczności opinii. Trudno też uznać, jakoby stan ten – z powodu braku materiału do badań – rokował na jakąkolwiek zmianę. Dlatego Sąd I instancji nie zdecydował się na czynienie na podstawie którejkolwiek z opinii miarodajnych ustaleń faktycznych, albowiem podstawą odpowiedzialności oskarżonego nie mogą być wyłącznie rozważania teoretyczne, ogólne założenia z zakresu ruchu pojazdów, czy wreszcie sceptycyzm nieznajdujący dostatecznego oparcia w faktach. Odmienne stanowisko zajął w tym zakresie Sąd odwoławczy, przyznając walor przydatności dowodowi z opinii biegłego A. R.. Stanowisko w tym zakresie zostało rzetelnie i wszechstronnie umotywowane, a ocena w tym zakresie nie pomija wniosków wynikających z pozostałych opinii, mieszcząc się w granicach swobody przyznanej przez art. 7 k.p.k. Zaprezentowane przez Sąd Okręgowy okoliczności świadczące, że opinia biegłego A. R. jest kompletna, oparta na wiedzy specjalistycznej i zawiera rozważania wystarczające do ustalenia rzeczywistego przebiegu zdarzeń uznać należało za wystarczające dla odrzucenia hipotezy skarżącej, jakoby w sprawie dalszych wiadomości specjalnych mogło dostarczyć przesłuchanie biegłych na rozprawie, dopuszczenie opinii uzupełniających, czy wręcz powołanie nowego biegłego.

Zarówno dyspozycja art. 7 k.p.k., jak i art. 193 § 1 k.p.k. nie zakazuje Sądowi czynienia własnych ustaleń obejmujących jakiekolwiek wiadomości ze sfery techniki, czy działania urządzeń. Domeną biegłych są „wiadomości specjalne”, a więc takie wiadomości faktyczne czy praktyczne, które wykraczają poza przeciętne umiejętności czy wiedzę. Wiedza dostępna dla dorosłego człowieka o odpowiednim doświadczeniu życiowym i wykształceniu (zob. wyrok SN z 15.04.1976 r., II KR

48/76, OSNKW 1976/10–11, poz. 133) może natomiast zostać zastąpiona wiedzą i doświadczeniem sędziowskim (zob. postanowienie SN z 22.12.2010 r., II KK 291/10).

Uwzględniając powyższe, brak jest podstaw do zakwestionowania zasadniczych wniosków Sądu Okręgowego, że oskarżony poruszał się z bezpieczną, bardzo umiarkowaną prędkością wynoszącą w momencie zderzenia ok. 43 km/h. Nie wykonywał żadnych niebezpiecznych manewrów, co zgodnie potwierdzili świadkowie. Brak było również jakichkolwiek przesłanek uzasadniających wystąpienie pośredniej przyczyny wypadku, mogącej skutkować utratą panowania nad pojazdem tj. korzystania z telefonu bądź odwrócenia się do pasażera (dziecka). Ze względu na charakter usterki, oskarżony mógł ją rozpoznać nie wcześniej niż 3 sekundy przed zderzeniem. Już tylko stwierdzenie braku reakcji pojazdu na ruchy kierownicy było dla kierującego zaskakujące i wydłużyło czas reakcji na zagrożenie, wynoszący dla kierującego z reguły 1,5 sekundy. Nawet podstawowa analiza tych danych, uwzględniających czas na rozpoznanie usterki, czas na podjęcie decyzji i wreszcie – pominięty przez Sąd – czas reakcji układu hamulcowego nakazuje przyjąć, że w czasie pozostałym do zderzenia oskarżony nie miał fizycznej możliwości podjęcia jakiejkolwiek reakcji, w szczególności – manewru hamowania. Wyliczenia te jednoznacznie zaprzeczają podnoszonym przez skarżącą założeniom, że: a) hamowanie byłoby naturalnym odruchem dla każdego kierowcy w takiej sytuacji; b) układ hydrauliczny samochodu był sprawny; c) prędkość samochodu była na tyle niska, że nawet gwałtowne hamowanie byłoby w pełni bezpieczne. Nie potwierdzają one w najmniejszym stopniu przypuszczenia, że zderzenia można byłoby prawdopodobnie uniknąć.

Odnotować w tym miejscu należy, że przekonanie o braku zawinienia oskarżonego Sąd odwoławczy wywodził z analizy przeprowadzonych w sprawie dowodów, uznając je za wspierające wersję podawaną przez oskarżonego. Uznać zatem należało, że zaistniałe w sprawie wątpliwości początkowo ocenione przez Sąd I instancji jako „niedające się usunąć” i mające uzasadniać sięgnięcie po dyspozycję art. 5 § 2 k.p.k. zostały w postępowaniu odwoławczym ostatecznie usunięte poprzez trafne zastosowanie art. 7 k.p.k. Dlatego też nie można przyjąć, aby doszło w tym zakresie do „zaafirmowania błędnego poglądu Sądu I instancji”. Z

tego względu także zarzut obrazy art. 5 § 2 k.p.k. w zw. 457 § 3 k.p.k. w zw. art. 458 k.p.k. uznać należało za bezzasadny w stopniu oczywistym.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.